

# Anna Sulimowicz

---

## Zachariasz Abrahamowicz : 1878 -1903

---

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 1, 4-5

---

1989

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ZACHARIASZ ABRAHAMOWICZ

1878 - 1903

Urodził się w małej wiosce Łany niedaleko Halicza przed stu dziesięciu laty, zmarł osiemdziesiąt pięć lat temu. Był krótko, zaledwie dwadzieścia pięć lat. Nie dane mu było rozwinąć w pełni swego talentu ani też ujrzeć swych dzieł w druku. Jednakże nawet tak niewielka spuścizna poetycka Zacharissza Abrahamowicza pozwala uznać go za jednego z najwybitniejszych karaimskich poetów.

Pochodził z ubogiej rodziny. Jego ojciec, podobnie jak większość halickich Karaimów w owych czasach, trudnił się pracą na roli. Sytuacja materialna rodziny z trudem pozwalała na kształcenie bardzo uzdolnionego chłopca. Naukę rozpoczął w midraszu prowadzonym przez hezzana Simchę Leonowicza, następnie ukończył 4-klasową szkołę w Haliczu. Na tym edukacja Zachariasza zakończyła by się, gdyby nie starania nauczycieli, którzy przekonali jego ojca, aby posłał syna do gimnazjum do Stanisławowa. Było to ogromnym obciążeniem finansowym dla ubogiej rodziny Abrahamowiczów. Pieniądże na książki i zeszyty musiał zdobywać Zachariasz sam, pomagając bogatszym kolegom w nauce i odrabiając za nich lekcje. Jednakże był obdarzony nie tylko ponadprzeciętnymi uzdolnieniami, ale także sporym temperamentem. W drugiej klasie za uczniowskie psoty urządzone jednemu z nauczycieli został relegowany z gimnazjum. Rozgniewany ojciec zdecydował się oddać syna na naukę do szewca. Jak głęboko przeżył wrażliwy chłopak to przymusowe zerwanie z nauką, nagle ograniczenie możliwości rozwijania się umysłowego, widać w jednym z jego wierszy pisanych po polsku:

"Nauki Panie! Nauki mi trzeba,  
Jak deszczu w czasie suchego lata,  
Jako głodnemu człowiekowi chleba,  
Więc też Cię o nią proszę, Panie Swiata!"

Dopiero po śmierci ojca mógł znowu powrócić do nauki. Uczył się częściowo sam, częściowo w szkole w Stanisławowie.

W tym czasie zaczął się ujawniać jego talent poetycki. Już jako piętnastolatek poczynił pierwsze próby w tej dziedzinie. Tworzył w trzech językach - polskim, karaimskim i ukraińskim - we wszystkich trzech z jednakową sprawnością i talentem. Twórczość Abrahamowicza jest przepojona głęboką religijnością, chociaż nie jest to poezja ściśle religijna, a raczej świecka. Przebija przez nią ton głębokiej miłości do ludzi, pobłażania dla ich niedoskonałości i pragnienie wskazania im właściwej drogi. Inną cechą charakterystyczną poezji Abrahamowicza, a zwłaszcza jego wierszy karaimskich, jest miłość do własnego narodu, rodzimego języka, wiary i tradycji. Podobny ton przywiązania do kraju, do ziemi znaleźć można w jego utworach w języku ukraińskim. Szczególne miejsce w twórczości Abrahamowicza zajmują karaimskie wersje znanych polskich pieśni /np. "Boże coś Polskę" czy Mazurka Dąbrowskiego/, które nie tracąc nic z wyrazu oryginału, noszą wyraźne piętno indywidualności.

Miłość i przywiązanie do ojczystego języka i tradycji wyrażał Zachariasz Abrahamowicz nie tylko w poezji. Te same uczucia starał się zaszczerpić i rozbudzić w swych rówieśnikach. Organizował życie społeczne, zachęcał młodzież do kultywowania rodzimych tradycji, języka i obyczajów.

Lata niedostatku nie pozostały bez wpływu na jego zdrowie. Pogorszyło się ono jeszcze podczas odbywania służby wojskowej w Czechach. Wrócił stamtąd z chorobą płuc i wkrótce zmarł.

Najpiękniejsze świadectwo talentowi przedwcześnie zmarłego poety dał w swej pracy "Caraimica. Język Łach-Karaitów" znany orientalista Jan Grzegorzewski, który pierwszy zainteresował się twórczością Abrahamowicza i opublikował niektóre jego wiersze:

"Pełen szerokich nowoczesnych poglądów na świat, jednocześnie przejęty był Abrahamowicz wielką miłością ludzkości, narodu z którego pochodził i kraju w którym się urodził, a z drugiej strony tęsknotą i rzewnym smutkiem wobec beznadziejnych zadań i pragnień własnych, a może i tego środowiska, w którym mu żyć wypadło. /.../ Jedenaście wieków dzieli go od innego poety karaimskiego Darai'ego, który wprawdzie pisał po hebrajsku i arabsku, ale tak samo czuł się Karaimem, jak Abrahamowicz i tak samo był pieśniarzem świeckim, światowym, z lekka tylko potrącającym o струny liryzmu syońskiego. U tamtego dźwięczały niekiedy tony miłości do kobiety, przeważnie wesołe i figlarne, u halickiego milkły one.

Alę u obu jednaki polot duszy, jednaka miłość piękna i dobra i jednaki zawód z otoczenia, które ich uznać nie umiało,